goniec codzienny

Wilno
WTOREK
16 maja 1944
Nr. 863
Cena w Wilnie 5 fen.

Punkt ciężkości — Włochy południowe

Jedynie na południe od Cassino nieprzyjaciel stracił 50 czołgów. — Silny zespół samolotów bojowych atakował Bristol

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W dniu 13-ym maja przewieziono ostatnie wojska niemiecko-rumuńskie z Krymu na stały ląd.

Od 1-go listopada 1943 r. szturmowali tam bolszewicy kilkakrotnie przeważającymi siłami słabą niemiecką obronę. Dopiero w kwietniu stało się koniecznością zabrać wojska niemieckie na wąski krąg obronny pod Sewastopolem. Również tam spełzły na niczym dalsze próby sowieckie, by 29-oma dywizjami strzelców, kilkoma dywizjami artylerii, brygadami czołgów i marynarki krąg rozsadzić i zniszczyć oddziały niemieckie. Nieprzyjaciel poniósł przy tym bardzo ciężkie krwawe straty.

Zespoły samolotów bojowych i myśliwskich wspierały wzorowo walki odpierające wojsk lądowych i przytym jedynie w czasie od 8-go do 12-go maja zniszczyły 604 samoloty nieprzjacielskie, 196 czołgów i 113 dział.

W jedynym w swoim rodzaju ruchu transportowym jednostki niemieckiej i rumuńskiej marynarki wojennej i handlowej oraz zespoły transportowców powietrznych sił lotniczych mimo silną obronę nieprzyjacielską przeprowadziły działające na Krymie wojska sprzymierzone na stały ląd.

Nad dolnym Dniestrem wojska niemieckie usunęły znów nieprzyjacielski przyczółek mostowy i zniszczyły przy tym silne oddziały sowieckie. Bolszewicy stracili licznych poległych. Wzięto 750 jeńców, zdobyto lub zniszczono 44 działa oraz liczną inną broń.

Ubiegłej nocy silne eskadry atakowały dworzec w Fastowie. Wynikły liczne pożary i eksplozje.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się tylko o nieznacznej miejscowej działalności bojowej.

Walki na południowym froncie włoskim toczą się zwłaszcza na obszarze na północ od Castelforte i na południe od Cassino z wzrastającą gwałtownością. Wojska niemieckie broniły się z wzorową dzielnością i przyczyniły przeciwnikowi ciężkie krwawe straty oraz wzięły licznych jeńców. Po twardych walkach udało się nieprzyjacielowi wspieranemu przez nagromadzoną artylerię, silne zespoły czołgów i samolotów bojowych, zdobyć pewien odcinek terenu. Bitwa toczy się dalej.

We wczesnych godzinach porannych 14-go maja, silny zespół samolotów bojowych bombardował obszar portu w Neapolu z dobrym wynikiem.

Podczas odpierania nieprzyjacielskich ataków lotniczych na górne Włochy na obszar w pobliżu frontu zestrzelono 10 samolotów.

Północno-amerykańskie bombowce atakowały przy silnej ochronie myśliwców kilka miejscowości na obszarze Bałtyku i w zachodnich Niemczech. Zwłaszcza w miastach Szczecinie i Osnabrück wynikły szkody i straty wśród ludności. Przy tym oraz nad zajętymi obszarami zachodnimi zniszczono 41 samolotów nieprzyjacielskich.

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Nad dolnym Dniestrem odparto kilka miejscowych ataków sowieckich wspieranych przez czołgi.

Na pozostałym froncie wschodnim tylko nieznaczna działalność bojowa między Karpatami i górnym Dniestrem oraz na południe od Berezyny.

Niemieckie ścigacze zatopiły podczas nocnego ataku w zatoce Fińskiej koło wyspy Lavansaari sowiecki statek strażniczy.

Na froncie południowo-włoskim również wczoraj nieprzyjaciel kontynuował swe ataki przeprowadzane przy udziale wielkich ilości ludzi i materiału wojennego. Po zaciętych walkach, podczas których przeciwnik jedynie na południe od Cassino stracił 50 czołgów, wojska niemieckie na najbardziej południowym odcinku frontu wycofały się kilka kilometrów na zachód na przygotowane stanowisko ryglujące.

Kapral Albert Bruckner z kompanii spadochroniarzy pancernych zestrzelił w ciągu 24 godzin 6 czołgów nieprzyjacielskich.

Włoskie ścigacze zatopiły na obszarze morza pod Anzio korwetę nieprzyjacielską.

Pokładowa artyleria przeciwlotnicza niemieckiego parowca zatopiła na zachód od Livorno nieprzyjacielski ścigacz i drugi ciężko uszkodziła.

Ubiegłej nocy odosobnione brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na Kolonię.

Silny zespół ciężkich niemieckich samolotów bojowych przeprowadził w pierwszych godzinach porannych 15-go maja skoncentrowany atak na Bristol.

Komandor eskadry myśliwców pułkownik Walter Oesau, który za 117 zwycięstw powietrznych nad brytyjsko-amerykańskim przeciwnikiem został odznaczony przez Führera Wieńcem Dębowym z mieczami do Rycerskiego Żelaznego Krzyża, znalazł w walce powietrznej śmierć bohaterską. W jego osobie lotnictwo traci jednego ze swych najwybitniejszych lotników-myśliwców i dowódców zespołu.

Tarcia na londyńskiej konferencji imperialnej

GENEWA. (DNB). Ze sprawozdań korespondentów, nadsyłanych z Ottawy i Wellingtonu do gazet angielskich przebijają wyraźnie silne dążenia Kanady i Nowej Zelandii do uniezależnienia się wobec imperium. Sprawozdania te uwypuklają również tarcia w łonie konferencji imperialnej. Churchill stara się zobowiązać dominia do wspólnej polityki, by w ten sposób wzmocnić pozycję Anglii w radzie aliantów i przez to uchronić zubożałą i słabą Anglię przed zmiażdżeniem przez sowieckie i amerykańskie kamienie młyńskie. Poza tym usiłuje on przeszkodzić temu, by dominia, osiągnąwszy całkowitą niezależność od Londynu, nie uprawiały w tych warunkach polityki antyangielskiej. Ta walka w łonie konferencji imperialnej rozgrywa się także przy rozstrząsaniu zagadnienia, czy ma być stworzony stały imperialny sekretariat informacyj, czy też nie.

Niektóre komentarze prasy angielskiej, omawiające konferencję londyńską dowodzą wyraźnie tego, że premier Kanady, Mackenzie King, popierany jest przez premiera Nowej Zelandii Trasera wobec planów Churchilla.

Iran — wzorowy przykład anglo-amerykańskiego zakłamania

VICHY. (DNB). Jak pisze pismo „Effort" Iran jest pouczającym przykładem tego, jak wygląda urzeczywistnienie karty atlantyckiej i jaki los spotkałby narody na wypadek zwycięstwa przeciwników Osi. Podczas gdy Zw. Sowiecki i Wielka Brytania przy pomocy wojskowej okupacji dzielą ląd na dwie części, to w interesie USA leży, aby za plecami tych dwóch partnerów urzeczywistnić swoje własne plany rabunkowe. Ze względu na fakt, że w Iranie znajduje się nafta, zapomina się o urzeczywistnieniu pięknych założeń karty atlantyckiej. Rywalizacja tych trzech mocarstw jest w Iranie bardzo ostra. Dowodzi ona, jak oszukańcze są anglo-amerykańskie obietnice i jak jest rzeczą daremną abdarzanie zaufaniem ich organizacji ery powojennej.

Przepowiednie i rzeczywistość

Pod powyższym tytułem ogłasza „La Politique Francaise" artykuł p. Bonnefoy, generalnego sekretarza służby informacyjnej. Na wstępie przypomina autor różne wypowiedzi francuskich historyków, którzy przed stu laty przewidywali podwójne niebezpieczeństwo, w które popadnie nie tylko Francja, ale cała Europa na skutek udanych gróźb amerykańsko-rosyjskich. Te przepowiednie brzmią dzisiaj jak wróżby. Dlatego Bonnefoy dzisiejsze położenie bada w odniesieniu do sowieckich planów i przedsięwzięć. Twierdzi on, że obecnie w Afryce, Egipcie i na Bliskim Wschodzie są rozmieszczeni sowieccy agenci, którzy wykazują bolszewickie zamiary imperialistyczne. Oni przy pomocy Anglo - Amerykanów wtargnęli tam wszędzie, oraz kontrolują i kierują wszystkim tam, gdzie Anglo-Amerykanie nie potrafili nic zorganizować. Oni podporządkowali się bez najmniejszego sprzeciwu straszliwym żądaniom straszliwych swych sprzymierzeńców. Dalej udowadnia Bonnefoy, że Północno-Amerykanie siedzą obecnie w Północnej Afryce i we Włoszech i noszą się z zamiarem zagarnięcia dużej części Europy. Owe zasadnicze wytyczne, dla których przystąpili Amerykanie do wojny kruszą się co raz bardziej. Karta Atlantycka nie żyje. Z pod maski mów i kazań o moralności wysunęło się oblicze „business-mana". Dlatego dziecinna wydaje się być wiara Francuzów, że Ameryka po to prowadzi wojnę, by Francji oddać wszystko, co w wojnie utraciła. Amerykanie chętniejby sobie powetowali gdzie indziej to, co utracili na D. Wschodzie. Ze względu na to, pisze Bonnefoy, będzie musiała historia któregoś dnia stwierdzić, że Anglia bez skrupułów zdradziła sprawę zachodniej cywilizacji. Anglicy przemienili się w komiwojażerów amerykańskiego imperializmu i słowiańskiego bolszewizmu. W zakończeniu mówi Bonnefoy: Francja musi sobie wreszcie uzmysłowić, że znajduje się w Europie i z losami kontynentu jest związana.

Linia kolejowa Pekin -- Hankau znajduje się pod kontrolą japońską

TOKIO. Domei zawiadamia z Czangczau, że z chwilą gdy posuwające się z południa na północ oddziały na pół drogi między Luiting a Czumatien nawiązały ze sobą kontakt, wojska japońskie rozciągnęły w dniu 10 maja swą kontrolę nad całą linią kolejową Pekin—Hankau.

Tymczasem gros wojsk nieprzyjacielskich w trójkącie Czengczau, Loyang i Siping, oceniane na 1000 do 1500 żołnierzy, stara się uciekać we wszystkich kierunkach. Chodzi tutaj tylko o resztki pobitych wojsk, pozostające bez żadnej kontroli, i którym wszędzie ciężkie zadaje się ciosy.

Zadziwiająca jest słabość wojsk pod rozkazami Tagenpo, które to formacje chełpiły się, że stanowią wyborowe oddziały Cziangkaiszeka. To nieoczekiwane osłabienie ducha bojowego wojsk stanowi wyraźny dowód upadku siły samego reżimu czungkingskiego.

Punkt ciężkości walk spoczywa w tej chwili w rejonie łańcucha górskiego Punin na południe od Loyang, gdzie znajduje się gros sił nieprzyjacielskich, ogółem około 10 dywizyj, które są otoczone i wystawione na ciężkie niszczycielskie ataki. Można też już przypuszczać, że los tych wojsk nieprzyjacielskich jest przypieczętowany.

SZANGHAJ. (DNB). Rozpoczęta w dniu 18 kwietnia w prowincji Honan japońska ofenzywa — jak wyjawił po raz pierwszy komentator armii japońskiej — jest fragmentem wielkiego planu działań bojowych, obejmującego dalekie tereny Chi

Z grymasem zakłopotania

Co Anglia może zaofiarować „wyzwolonym narodom"?

Chaos gospodarczy w południowych Włoszech. Przykre wyznanie angielskiego czasopisma

GENEWA. (DNB). „Courrier de Geneve" cytuje artykuł londyńskiego czasopisma „New Statesman and Nation", które ostro krytykuje braki brytyjskiej administracji na terenach południowo-włoskich. „Jest rzeczą przykrą — pisze to czasopismo, że pod brytyjską flagą szerzy się głód nie tylko w Bengalii, lecz także we Włoszech. Szalejący w południowych Włoszech głód sprzyja w szczególny sposób jak najgorszej propagandzie dla sprawy aliantów". Gazeta przeciwstawia się transmisjom brytyjskiego radia dla zajętych przez Niemców krajów europejskich, w których to transmisjach opowiada się, że po wyzwoleniu tych krajów przez armie inwazyjne przybędą do nich załadowane już i gotowe do drogi statki z żywnością, lekarstwami i odzieżą. „Niestety — pisze New Statesman and Nation" — Francuzi słuchają także komunikatów niemieckich, a Niemcy mogą się powołać na wypadki w południowych Włoszech. Jest rzeczą szczególnie przykrą słuchać niemieckich komunikatów, stwierdzających tragiczną sytuację w okupowanej przez nas części Włoch oraz całkowite fiasko angielskiej polityki na tym terenie. Na to może Anglia odpowiedzieć jedynie grymasem zakłopotania".

•

Niewiele angielskich świadectw zdradza w dobitniejszy sposób niemoc i cynizm Anglo-Amerykanów, niż przytoczony powyżej artykuł angielskiego czasopisma.

Grymas zakłopotania, którym Anglia może odpowiedzieć na sprawę głodu we Włoszech, odsłania równocześnie całą tragedię „narodów wyzwolonych".

Głód, taki sam, jak w Bengalii, jest udziałem Włochów, którzy poprzednio wierzyli ulotkom i obietnicom anglo-amerykańskim i marzyli o statkach pełnych ryżu, mąki i konserw mięsnych. Ryż, mięso i mąkę zmuszeni byli Włosi ze swych ubogich rolniczo obszarów dostarczyć armiom okupacyjnym, a wiele ich głodujących dzieci wywieziono gwałtem do Związku Sowieckiego.

Autor artykułu, zamieszczonego w angielskim czasopiśmie, zna swoich rodaków i wie, że oni „wyzwolonym narodom" w innych częściach Europy taksamo niewiele chcą pomóc, jak to uczynili w południowych Włoszech.

„Walka i opór wobec każdego"

Oświadczenie prezydenta Związku Stampfli'ego i radcy związkowego Steigera

BERNO. (DNB). Na konferencji partii wolnomyślno-demokratycznej omawiał prezydent Związku Stampfli próby nacisku anglo-amerykańskiego, chcącego wymusić na państwach neutralnych poniechania ich neutralności. Prezydent Związku stwierdził, że państwa neutralne stały się od pewnego czasu przedmiotem mało pożądanej uwagi stron prowadzących wojnę. Trzeba się liczyć z tym, że również względem Szwajcarii nacisk wzrośnie. Gdyby się on miał ponownie rozpocząć, to — jak oświadczył prezydent Związku — Szwajcaria podobnie jak Szwecja będzie broniła swych praw do życia i egzystencji. Wyrażenie „Prawo abo bezprawie, mój kraj!" nie jest pochodzenia szwajcarskiego, lecz pochodzi z języka angielskiego. Szwajcaria broni jedynie prawa do życia na gruncie prawa międzynarodowego.

Zagadnienie neutralności szwajcarskiej omawiał też radca związkowy Steiger. Na konferencji stanu średniego podkreślił on, że Szwajcar stanął dzisiaj przed zagadnieniem, po czyjej stronie chce walczyć. Odpowiedź jego brzmi: walka i opór względem każdego, kto zamierza napaść na kraj. Pogotowie bojowe i utrzymanie zaufania do neutralności Szwajcarii winno być troską każdego Szwajcara.

Krótkie wiadomości

RYGA. (DNB). Mężowie zaufania rosyjskich grup narodowościowych, w generalnych okręgach Estonii, Łotwy i Litwy opublikowali, w związku z zamordowaniem przez bolszewików metropolity Sergiusza, wspólne oświadczenie, w którym daje się wyraz najgłębszemu oburzeniu.

×

RZYM. (DNB). Miasto Florencja było ostatnio w ciągu dwóch dni z rzędu celem nowego anglo-amerykańskiego ataku terrorystycznego, jakkolwiek miasto to ze względu na niezastąpione wartości sztuki jest pozbawione jakiegokolwiek charakteru militarnego lub wojennego.

Anglicy i Amerykanie traktują Włochów jak niewolników murzyńskich

RZYM. (DNB). Radio rzymskie komunikuje o niegodnym traktowaniu przez Anglo-Amerykanów ludności południowych Włoch. Nawet drobne przewinienia przeciw ustawom o przydziale żywności, których często się dopuszcza wygłodniała ludność, są karane osobliwie ciężkimi karami, do których należą: czasowe odebranie wszelkiego pożywienia z równoczesnym zamknięciem w ciasnej klatce oraz chłosta.

Anglo-Amerykanie pozwalają sobie — podkreśla dalej rzymskie radio — wolnych obywateli kraju z wielowiekową kulturą równie obelżywie traktować, jak to mieli zwyczaj postępować w dawnych stuleciach wobec swych niewolników murzyńskich

Moskwa zgłasza pretensje do Norwegii

Żądza ekspansji dalsze wydaje kwiatki. Upragnionym objektem staje się kolej do kopalń rudy

SZTOKHOLM. „Daily Sketch" podaje poraz pierwszy szczegóły zgłoszonych przez Sowiety roszczeń do Norwegii. Mołotow, jak pisze „Daily Sketch" już dość dawno polecił zawiadomić komisję europejską w Londynie przez swego przedstawiciela, że Związek Sowiecki jest bezpośrednio zainteresowany w każdym przyszłym uregulowaniu spraw, odnoszących się do Norwegii. Związek Sowiecki zaproponował zawarcie formalnego układu trzech państw, mianowicie Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczone i Związku Sowieckiego, według którego wspomniane trzy państwa miałyby rozciągnąć wspólną kontrolę nad Norwegią. Sowiety uważają przede wszystkim północną Norwegię z Narwikiem i koleją wiodącą do kopalń rudy za teren swoich wpływów. Na tym terytorium mają być utrzymywane tylko sowieckie garnizony. Jak dalej pisze „Daily Sketch". norweski rząd emigracyjny zgodził się już na propozycję sowiecką.

Owe roszczenia w stosunku do Norwegii, zwłaszcza do kolei. która prowadzi do szwedzkich kopalń rudy żelaznej, zgłosiły Sowiety już na konferecji w Teheranie. Komunikat „Daily Sketch" odsłania przez to ponownie zasłonę żądzy moskiewskiej ekspansji. Wprawdzie gazeta londyńska przedstawia sprawę tak, jakoby Anglia obok narweskiego rządu emigracyjnego miała również brać udział w okupowaniu Norwegii, lecz każdy przecież wie, że Anglia — czego najlepszy przykład stanowi Iran — w podobnych wypadkach ulega znacznie silniejszemu sprzymierzeńcowi i metodom Kremla. W praktyce zatem w wypadku zwycięstwa bolszewicy sami zajęliby Norwegię i ogłosiliby ją za sferę swoich interesów, co z pewnością szczególnie zainteresuje Szwecję.

Żądania bolszewików wobec londyńskiej komisji europejskiej leżą oczywiście na linii bolszewizacji Europy, co stanowi cel Moskwy. Ani Moskwa ani londyńska „komisja europejska" nie biorą jednak pod uwagę czynników realnych, a mianowicie, że o nowym porządku w Europie nie będzie decydował ani Londyn ani Moskwa, lecz jedynie to mocarstwo, które broni idei europejskiej przed bolszewizmem i plutokracją.

Prasa norweska zwraca uwagę w olbrzymich tytułach na zdradę, jakiej dopuścił się ponownie norweski rząd emigracyjny, pozostający na żołdzie Anglii i bolszewizmu.

Jak pisze „Aftonposten", komunikat londyński brzmi niby podzwonne, sprawione narodowi norweskiemu przez Anglię Krok za krokiem przygotował Londyn opinię świata do tej zdrady angielskiej wobec narodu norweskiego. Mając wyraźnie zamiar zamaskowania spomnianej zdrady wobec narodu norweskiego, oraz by Anglia i Stany Zjednoczone mogły umyć swe ręce jako niewinne demokracje, wciągnięto też do tej sprawy norweski rząd wygnańczy, co ma oznaczać rzekomą zgodę narodu norweskiego.

Lecz naród ten absolutnie na to się nie zgadza. Podobnie jak w innych krajach skandynawskich wiadomość ta uderzyła niby bomba i wywołała taki sam wstrząs, jaki spowodowała ona w Norwegii. „Morgenposten" podkreśla niemoc Anglii i Stanów Zjednoczonych, które widocznie skłonne są zgodzić się z każdym żądaniem bolszewików. Gazeta włościańska „Nationen" wzywa wszystkich do skupienia się dla ochrony przed rzeczą najgorszą, mianowicie przed wdarciem się hord sowieckich na ziemię norweską. Gozeta przypomina tradycyjne parcie Sowietów ku niezamarzającym portom na północnym Atlantyku. Norwegowie mogą jedynie prosto w oczy spojrzeć wypadkom i faktom i stwierdzić, że również dla Norwegii nie ma innej twierdzy przeciw groźbie ze wschodu, jak tylko armia niemiecka.

Mord jako system

Były nadburmistrz Charkowa Semenko opowiada wobec przedstawicieli prasy o swoich przeżyciach

BERLIN. (DNB). Teror jest naturą bolszewizmu. Taką tezę wysunął były nadburmistrz Charkowa Semenko, i dowodził tego wobec przedstawicieli prasy przy pomocy przykładów i opowiadań.

Semenko urodził się w Kirowogradzie, studiował w Odessie prawo i ukończył swoje studia z chwilą wybuchu rewolucji. Jednakże w zawodzie swym nie mógł praktykować. Gdy wszakże Zw. Sowiecki wprowadził spowrotem w 1922 instytucje obrony sądowej, Semenko przyjął stanowisko obrońcy sądowego w Charkowie. W 1937 r. i 1938 r. w ramach wielkiej czystki był dwukrotnie aresztowany, jednakże został wypuszczony na wolność, ponieważ nie zdołano mu niczego udowodnić. W armii sowieckiej nie służył z powodu słabego stanu zdrowia. Gdy rozpoczął się niemiecki marsz na wschód, szukał Semenko kryjówki na wsi, ponieważ był prześladowany przez G.P.U. jako politycznie podejrzany.

W kryjówce swej oczekiwał on niemieckich oddziałów, którym następnie stawił się do dyspozycji. Aż do chwili pierwszej ewakuacji Charkowa dokonanej przez Niemców w lutym 1943 r. Semenko był początkowo zastępcą burmistrza, a potem nadburmistrzem miasta. Po wycofaniu się Niemców, udał się on do Winnicy, i oczekiwał tutaj na ponowne zajęcie przez Niemców Charkowa. Został on następnie w dalszym ciągu nadburmistrzem tego miasta i piastował ten urząd aż do drugiej ewakuacji, która miała miejsce w sierpniu 1943 r.

Jako obrońca sądowy miał nadburmistrz Semenko możliwość rzucenia okiem za kulisy sądownictwa sowieckiego. Mając za sobą praktykę sądową, może on tylko najmocniej podkreślić prawdziwość wiadomości o straszliwych okrucieństwach bolszewików na zajętych przez nich obszarach. Jakkolwiek okrucieństwa te mogą być zaledwie pojęte przez umysły europejskie, to jednak są one daleko straszliwsze, aniżeli to w ogóle można sobie wyobrazić. Semenko podkreśla, że takie nastawienie do ludzi jest koniecznym wynikiem bolszewickiego systemu. W teorii i praktyce bolszewizm jest systemem terroru, i cele swoje może on osiągnąć tylko drogą gwałtu. Wszelki plan, jaki podejmują Sowiety, pozwala przypuszczać, że zostanie on przeprowadzony najbrutalniejszymi środkami. Dla bolszewickiego reżymu jest rzeczą całkowicie obojętną, czy poświęci się na to setki tysięcy istnień ludzkich lub też czy one zginą wskutek głodu i zarazy.

Nadburmistrz Semenko popiera swoje opowiadanie poszczególnymi przykładami. I tak oświadcza on, że gdy n. p. przy budowie linii kolejowej podkłady okazały się za słabe dla ciężkich lokomotyw, wina za nieuniknione wypadki rzecz zrozumiała zostaje zwalona na inżynierów i techników. Państwo bolszewickie nie przyznaje się nigdy do winy, lecz winni są zawsze ludzie, których ono zatrudnia. A owi winni są bezwzględnie wywożeni lub rozstrzelani. To samo dzieje się w gospodarce kołchozowej. Jeżeli plony nie osiągnęły przewidzianej w programie wysokości, — odpowiada za to rolnik i kierownik kołchozu. Ich oczekuje taki sam los, jak wszystkich innych tego rodzaju ludzi. Zostaną oni deportowani do pracy przymusowej, o ile przedtem nie zostaną oni poddani przez NKWD straszliwym represjom i torturom.

W systemie sowieckim masa ludzi powinna być tylko ślepym narzędziem, którym się bezwzględnie operuje, aby przeprowadzić swoje plany. Od czasu do czasu przewalają się nad krajem fale terroru, t. zw. czystki, które mają na celu, utrzymanie mas w postrachu. System bolszewicki jest wypełniony nieufnością w stosunku do ludności. Niepewność ta ujawnia się szczególnie wobec ludzi, którzy po wieloletnim całkowitym odseparowaniu od świata zewnętrznego wskutek wydarzeń wojennych nawiązali kontakt z nowym światem i poniekąd nauczyli się patrzeć. Ludzie ci, którzy na podstawie swych niespodziewanych wrażeń wyrażają swoje zdanie o systemie sowieckim, są uznani z góry przez bolszewizm za podejrzanych i wyjątkowo niebezpiecznych wrogów reżymu sowieckiego, których nie można w dostatecznie brutalny sposób zniszczyć. Przeciw tym ludziom system sowiecki skierowuje bezwzględny terror, aby ich całkowicie wyniszczyć. Bolszewiccy despoci odczuwają, że każdy człowiek, który widział inny świat aniżeli t. zw. „raj sowiecki", musi przejrzeć oszustwo bolszewickiego systemu. Jak zdemaskowani oszuści tak prześladują oni ludność z niewiarogodnym okrucieństwem, ziejąc fanatyczną nienawiścią.

Na nowo zajętych obszarach, które, jak twierdzą bolszewicy, muszą być uwolnione od „jarzma kapitalistycznego", przeprowadzają bolszewiccy krwawi oprawcy gruntowną pracę. Mieszczańskie klasy są krótko bez wielkich zachodów likwidowane jednakże również i robotnicy, są wydani na łup niszczycielskiej polityki bolszewików, którzy już swego czasu w państwach bałtyckich musieli się przekonać, że robotnicy wcale nie życzą sobie, aby ich „uwalniano". Ilekroć armia sowiecka przejdzie przez zajęty teren, postępuje za nią systematyczny terror N.K.WD, którego ofiarą padają tysiące ludzi.

Nadburmistrz Semenko kończy swoje wywody z wyraźnym podkreśleniem, że przy obecnie podanych do wiadomości okrucieństwach nie chodzi o jakieś poszczególne ekscesy pewnych zwyrodniałych czekistów, lecz że te krwawe rządy są dziełem systemu, który stał się zarówno psychologicznie jak i politycznie terrorem.

Trąd w 8-mej armii brytyjskiej

50.000 żołnierzy anglo-amerykańskich zachorowało na malarję

RZYM. Wśród przydzielonych do 8-mej armii brytyjskiej na froncie adriatyckim oddziałów hinduskich stwierdzono wypadki zachorowania na trąd. Zarażonych trądem Hindusów przewieziono na wyspę Tremiti w zatoce Manfredonia do prowizorycznie urządzonego szpitala dla trędowatych. Ze wsi, w których zakwaterowano oddziały hinduskie, ludność uciekła z obawy przed zarażeniem się. Są to pierwsze wypadki trądu na ziemi włoskiej od 700 lat. Wówczas chorobę tę zawlekli ze wschodu powracający krzyżowcy.

Ubytek żołnierzy w oddziałach alianckich w południowych Włoszech wskutek zachorowań na malarię wynosi od lipca 1943 conajmniej 50.000 osób. Według źródeł brytyjskich liczba zachorowań na malarię wśród żołnierzy brytyjsko-amerykańskich podczas samej tylko kampanii sycylijskiej wyniosła 30.000 wypadków. Przypuszcza się, że liczba 50.000 zachorowań na malarię w ciągu bieżącego lata wśród wojsk alianckich podwoi się. Próbowano zastosować przeprowadzoną po części skutecznie metodę zwalczania malarii na malarycznych terenach Ameryki Południowej przez spryskiwanie z samolotów ognisk malaryoznych ropą i odpadkami, pozostającymi w rafineriach nafty, jednakowoż wobec zapotrzebowania materiałów pędnych przez oddziały wojskowe, metoda ta w małych tylko rozmiarach może być stosowana.

Norwegia jako brama wypadowa rewolucji światowej

Norweska gazeta o roszczeniach Moskwy

OSLO. (DNB). Gazeta „Fritt Folk" wiąże roszczenia sowieckie do Norwegii z bolszewickimi planami światowej rewolucji. Jasne jest, że Stalin mimo swojego maskowania się dąży do międzynarodowego bolszewizmu, pisze gazeta na wstępie mówi dalej: naiwnością byłoby wierzyć, że bolszewicy po ewentualnym zwycięstwie w Europie łącznie z zajęciem Norwegii, byliby zadowoleni bolszewizacją starej części świata. Punkt ciężkości przenieśliby później bez wątpienia na kraje zamorskie.

Po tej samej myśli nastąpiłoby zajęcie północno-Atlantyckiego wybrzeża i norweskich portów, mających większe znaczenie dla bolszewików... Anglia byłaby w takich razach wyłączona, ponieważ z powodu swojej słabości i zależności od Ameryki, może w koncercie wielkich mocarstw grać drugie skrzypce.

Jeśli bolszewicy zajmą Norwegię, to pożrą oni kraj ze skórą i włosami. I to oznaczałoby w istocie niewątpliwe wyniszczenie narodu norweskiego. Na zakończenie zwraca uwagę „Fritt Folk" na to, że szczęśliwie poza Norwegią istnieją takie siły, które podobnemu rozwiązaniu będą mogły zapobiec.

Gdyby Sowiety opanowały Norwegię

SZTOKHOLM. (DNB). Gazeta „Haelsingborgs Dagblad" w środowym wydaniu umieściła artykuł o ewentualnej inwazji do Norwegii, w której chcą wziąć udział Sowiety i pisze co następuje: Dla ludności norweskiej jest perspektywa okupacji sowieckiej straszna. Wtedy będą mogły Sowiety dowolną ilość osób oskarżyć o „zdradę" i z nimi po swojemu się rozprawić. Horda żądnych zemsty norweskich komunistów wypłynęłaby na powierzchnię. Przy czyjej pomocy możnaby się powtórnie pozbyć Sowietów? Oni mogliby wynaleźć dowolny powód na pozostanie, n. p.: urządzenie wojennego portu w Narwiku lub czemu by nie mieli stworzyć części narodu i stwierdzić, jak brzmi ironicznie uwaga pisma, że przecie Norwegowie sami republiki sowieckiej chcieli.

Neapolitańczycy cierpią głód

Amerykanie urządzają Cocta l-Part es

SZTOKHOLM. (DNB). Amerykańskie czasopismo „Time" podaje ciekawy opis życia amerykańskich oficerów w Neapolu. Spekulacja kwitnie. Na porządku dziennym zdarzają się wypadki napadów głodującej ludności włoskiej na amerykańskie transporty frontowe. W pokątnym handlu sprzedaje się n. p.: wojskowe koce w cenie 15 dolarów za sztukę. Koce się farbuje i przerabia na damskie płaszcze. Ukryte piwnice z aukoholem ujrzały światło dzienne. Amerykańscy oficerowie urządzają sobie Coctail-Parties. Dzień w dzień otwierają co raz to bardziej luksusowo urządzone kluby nocne. 10 kin zostało w b. krótkim czasie zainstalowanych „tylko dla Amerykanów". Ilość wenerycznych zachorowań rośnie i jest wyższa niż w Anglii i Afryce Północnej.

Kat z Caserty

Katownia w zamku—ofiary zostają zagrzebane

RZYM. (DNB). Po długiej pełnej przygód ucieczce udało się elektromonterowi Enrico Franchini z Caserty, w przebraniu amerykańskiego oficera, przedrzeć na stronę niemiecką. Franchini udzielił następującego wywiadu przedstawicielom rzymskiej prasy: Z chwilą gdy Caserta stała się zapleczem, objęły w mieście rządy ponownie władze cywilne. Pod władzą żyda Lewy, którego niebawem nazwano „katem z Caserty", zostali powypuszczani z ciężkich więzień i z więzień wszyscy komuniści i do woli używali sobie na cywilnej ludności. Nie było dnia, w którym obyłoby się bez rozstrzeliwań. Specjalne represje stosowano do małego handlu i przemysłu. W fabrykach poaresztowano dużą ilość robotników, którzy okazali swoje niezadowolenie, z powodu katastrofalnych warunków. Kto się nie podporządkował zarządzeniom żyda, został uznany za wroga ludu, uwięziony w zamku, z którego Lewy rządził, i był na modłę GPU katowany. W światowej sławy ogrodach Caserty zostawały w końcu nieszczęśliwe ofiary zagrzebane.

Wojna i sztuka

O przeżyciu i idei

Matką sztuki jest przeżycie. Próba upostaciowania czegoś artystycznego, co nie byłoby własnym przeżyciem artysty, może się udać w najlepszym razie tylko częściowo. To stara prawda. Kiedyż otworzą się przed artystą szersze horyzonty jeśli nie w czasie wojennym? Kiedy siła tworzenia artysty staje się bardziej wrażliwa jeśli nie w czasie wojennym, kiedy rozpętały się wszystkie namiętności, kiedy wszystko ludzkie i arcyludzkie jest w rozkwicie, kiedy najwyższa ofiarność i okropna perfidia wyznaczają sobie spotkanie, kiedy krew i nędza, zwycięstwo i klęska znaczą dusze walczących, kiedy miłość, wierność, braterstwo mają swoje godziny najwyższej próby, kiedy dławiąca nienawiść popędza do zabijania, kiedy cały naród, mężczyźni, kobiety i dzieci duchowo i materialnie są gotowi do czynu? Istnieją przeciętni wyrobnicy sztuki, na których to wszystko nie wywiera wrażenia. Prawdziwego jednak artystę uchwyci to wszystko wewnętrznie, wzruszy i popchnie na drogę tworzenia. I dla niego jest wojna matką wszystkiego.

Lecz skoro dzieło jego, z najgłębszego wyrosłe przeżycia, ma wywierać wpływ, musi też naród jego, do którego on przemawia, otwarte mieć uszy, by go zrozumieć. Innymi słowy, dzieło artysty winno posiadać moc wydobycia z duszy narodu tego samego tonu. A kiedyż ku temu lepsze są warunki, aniżeli podczas wojny? Przeżycia wojenne, wstrząsające całym narodem, otwierają uszy ku słuchaniu tego, co na ten temat ma do powiedzenia człowiek utalentowany. Nigdy artysta nie potrafi dziełem swoim dotrzeć do najgłębszych pokładów duszy narodu tak, jak podczas wojny.

Podczas wojny? — A może i nie zupełnie tak. — Albowiem przeżycie artysty nie może od razu przyoblekać się w kształty realne. Przeżycie, zapładnia duszę, lecz płód musi wpierw dojrzeć, zanim się narodzi. Dlatego istnieje pewien odstęp czasu między przeżyciem a twórczością. Toteż milczenie artysty, o ile uważać je można za objaw dojrzewania, wyżej w tych okolicznościach należy cenić aniżeli słowa. Lecz i słowa są potrzebne, ponieważ stanowią one jedyne świadectwo wewnętrznego porywu, tęskniącego do harmonijnego wyrażenia się na zewnątrz. Przed wszelką pracą i tworzeniem aż do ostatniego wyzwalającego dzieła naród zawsze ze czcią uchyli czoła.

O sile bowiem przeżyć narodu decyduje totalizm wojny. Nikt na dłuższy czas nie może ukryć się przed wojną w swoich prywatnych pieleszach — nawet chłodny esteta tego uczynić nie może. Jeśli może w latach 1914/18 mógł jeszcze ktoś znaleźć ucieczkę w zaciszu estetyki i dalekiej od życia duchowości, to dzisiaj jest to całkowicie niemożliwe. Naród jako całość przeżywa wojnę. Na podstawie tego przeżycia ocenia on słowa, które w artystycznej formie tłumaczą to przeżycie.

Dr. L. S. („W. Z.")

SZTOKHOLM. (DNB). „Aliancki prestiż we Włoszech upadł bardzo nisko" — stwierdza amerykańskie czasopismo (1. V.) na podstawie zeznań oficerów amerykańskich. W wielu miejscowościach istnieją obecnie tak jak i poprzednio mocne wpływy faszystowskie, a oprócz tego mają miejsce przykre starcia. „W większej części terytorium, podległego Wiktorowi Emanuelowi i Badoglia — pisze „Time" dosłownie — sprawa stoi bardzo kiepsko".

Stany Zjednoczone a żydzi

„Fala antysemityzmu"

KRÓLEWIEC. Im dłużej trwa wojna, tem większe odbywają się zmiany w sposobie myślenia właśnie wśród anglo-amerykańskiego społeczeństwa, a to dlatego, że rozwój wypadków wykazał całkowitą bezzasadność tych przesłanek z którymi przystąpiono do wojny. Liczono w tym obozie na stosunkowo krótką wojnę, nie wymagającą skutkiem tego zbyt wielkiego nakładu materialnego, nie mówiąc już całkiem o własnym zagrożeniu. Gdy Stany Zjednoczone przystąpiły ostatecznie do wojny, sposobiono się w anglo-amerykańskim obozie jedynie do przeprowadzenia końcowej fazy wojny, by wyjść z walki z zyskiem jako ceną zwycięstwa. Wobec tak krótkiego, jak mniemano czasu trwania wojny, nie przypuszczano nawet, że zajdzie potrzeba i duchowego nakładu. Zwycięstwo miało przyjść niespostrzeżenie, a wówczas niktby nie spytał o przyczyny rozpoczęcia wojny. Myślano, że wystarczą oklepane hasła demokracji, wolności i praw człowieka, odświeżone kilkoma emocjunojącymi słowami na temat „walki z nazizmem i faszyzmem". Za taką starą wywieszką demokratyczną można było spokojnie umieścić i sprawę żydowską, głosząc poprostu o rasowej nienawiści, a więc o wykroczeniu przeciw zasadom demokracji, w myśl których wszystko jest równe co na oblicze ludzkie. Rozwinięto sztandar „obrońcy uciśnionych i prześladowanych" i sądzono, że jest to wspaniała i nęcąca poza.

Powodując zmiany w mentalności mas ludowych po tamtej stronie oceanu, wojna wywołała jednocześnie i zmiany w ustosunkowaniu się do sprawy żydowskiej. W Stanach Zjednoczonych, już dawno naprzykład, istnieje antysemityzm, jakkolwiek oparty nie na rasowej świadomości lecz na względach praktycznych, przy czym jednak odegrywają tu często rolę i instynkty rasowe, chociaż tylko podświadomie. Zarówno w największym na całym świecie mieście żydowskim, Nowym Jorku, jak i wogóle w kraju, obywatel Stanów Zjednoczonych miał dostateczną sposobność obserwowania w niezliczonych wypadkach postępującego wypieśniania aryjskiego elementu przez żydowski oraz poznania przy tym całej niewybredności środków, wobec których musiał on ograniczyć się w wyniku konkurencji drugim miejscem. — Do jakiego stopnia mocne wprost monopolistyczne pozycje w niektórych dziedzinach stworzyli sobie żydzi — o tym znajdujemy istotnie ciekawe informacje w niedawno wydanej książce Kurta G. Sell'a „O czym mówią w Ameryce" („Worüber man in Amerika spricht", Franz Müller Verlag, Dresden, 1943). Kurt. G. Sell przebywał dużo lat w Ameryce i jest znany wielu niemieckim słuchaczom radia z jego rozmówek na temat Stanów Zjednoczonych, nadawanych w czasach pokojowych na krótkiej fali z Waszyngtonu dla Niemiec. W rzucie okiem na Nowy Jork przedstawia on silną pozycje gospodarczą żydów w następujących słowach: „Praktycznie żydzi mają monopol w branży futrzarskiej, jedwabnictwie, konfekcji, w pralniach chemicznych, handlu delikatesami, trunkami alkoholowymi i oczywiście stawrzyzna wszelkiego rodzaju. Własne organizacie mają pieczę nad tym, by aryjczycy tu się nie mieszali. Żydzi monopolizują również teatry, kabarety, kina, przemysł filmowy i reklamują skomercjalizowane życie kulturalne, robiąc ze „śpiewającego kelnera słynnego tenora, a z małej żydowskiej statystki — gwiazdę". Sell opisuje, jak żydzi, wzorem termitów, krok za krokiem zdobywają najlepsze punkty mieszkalne w Nowym Jorku, w rezultacie czego mają w swym posiadaniu dzielnicę Bronx prawie w połowie, a Brooklyn w 40 proc. Inni bardziej zamożni przenosili się na teren między rzeką Hudson a Centralnym Parkiem lub na Heightę (wysokości), które właśnie z tego powodu nazywane są „żydowskimi Alpami".

W również interesujący sposób opisuje on reakcję na ten pochód żydów: „Chociaż żydzi wyłamali się ze swego ghetta i mieszają się z pozostałą ludnością, linia demarkacyjna między żydami a aryjczykami istnieje co najmniej w tym że samym stopniu co i w ubiegłych stuleciach. Wiele firm, a wśród nich Standard Oil oraz biura telefoniczne i telegraficzne, nie przyjmuje wogóle żydów. Ogłoszenia o posadach co raz częściej zawierają warunek: „tylko chrześcijanie, tylko aryjczycy" (gentiles) lub „tylko biali". Roosevelt wyznaczył komisję dla przeprowadzenia dochodzenia, która wszak że mogła tylko stwierdzić ten fakt i zalecić ostatecznie, by w sprawach urzędowych zachowany był warunek zatrudniania murzynów i żydów, względnie niedyskryminowania. Praktycznie nie daje się to właściwie przeprowadzić, ponieważ istnieje dużo możliwości obejścia takich warunków. Wiele klubów nie przyjmuje wogóle żydów. Niektóre dzielnice, o ile są w rękach zdecydowanego zespołu mieszkańców nie dopuszczają żydów. Nastrój jeszcze bardziej się pogłębił od czasu, jak po roku 1933 przybyły z Europy masy żydowskich emigrantów, i zaczęły wkrótce pchać się do przedsiębiorstw i wolnych zawodów. Żydzi dawniej tu zamieszkali pobierają od swoich współwyznawców pogłówne i z tego funduszu wypłacają zaliczki emigrantom, pomagając przy otwarciu jakiegoś sklepu lub rozpoczęciu lekarskiej praktyki. Tacy lekarze liczą 50 centów za konsultację w godzinach przyjęć, jeden dolar za wizytę u chorego i dziesięć dolarów za pomoc przy porodzie. Tego rodzaju obcinanie cen nadzwyczaj oburza amerykańskich lekarzy, ale oni teraz odczuwają na własnej skórze dokąd prowadzi ich tolerancja wobec żydowskich metod".

Antysemityzm, jaki istnieje w Stanach Zjednoczonych, dotychczas wcale, lub tyle co nie ważył się na demonstracyjną jawność, ponieważ obawiano się zbyt potężnej pozycji żydów, którzy antysemityzm przedstawiali jako „nie amerykański". Był to antysemityzm ukrywający się pod powierzchnią, który można byłoby nazwać antysemityzmem cichym lub szepczącym. W ostatnim jednak czasie nastąpił widocznie przełom, ponieważ w prasie codziennej Stanów Zjednoczonych oraz w dużych czasopismach ukazują się teraz otwarcie artykuły, uskarżające się na stały wzrost antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych. Jest to oznaką, że antysemityzm musiał nadzwyczajnie narosnąć, bowiem dotychczas było to wybitnie żydowska taktyką nie mówić wogóle albo tylko mimochodem o antysemityźmie w Stanach Zjednoczonych, by nie skierowywać uwagi nie żydowskiego społeczeństwa w USA na sprawę żydowską.

Obecnie atoli rozwój przybrał taki przebieg, że sprawa musi być z konieczności publicznie dyskutowana. Tak naprzykład, długi artykuł, przepełniony ciężkimi zarzutami przeciw „nietolerancji" aryjskich kół w USA, poświęca pismo „Nation" małemu miasteczku Litchtfield (Stan Connecticut) niedaleko Nowego Jorku. Żaden żyd nie mógł tam osiąść. Cały teren jest rozparcelowany między emigrantami, którzy w 17 wieku z powodu prześladowań religijnych uciekli z Anglii, ale — jak pisze autor, — ani gubernator Lehmann ani sędzia związkowy Frankfurter nie mogą się osiedlić w Litchfield. Prawa norymbergskie rządzą jawnie w Litchfield i wielu innych małych miasteczkach tego rodzaju. Na zarzut pod adresem ojców miasta, że Bernardowi Baruchowi nie wolno było nabyć domu w Litchfield, odpowiada się wskazaniem, że już jeden żydowski adwokat mieszka w Litchfield i tam praktykuje. Praktycznie chodzi o człowieka, który jeszcze jako bardzo młody przybył do Litchfield, nie wyglądał na żyda ani też nie zachowywał się po żydowsku, miał nazwisko brzmiące po niemiecku i był zatrudniony przez aryjskiego adwokata. Dokładnie to samo dotyczy innych miast w Stanie Connecticut, jak np., Oldlyme i Sharon. Na nie których przedmieściach Nowego Jorku żydzi wogóle nie są dopuszczani. Być może — pisze autor — chodzi tu tymczasowo tylko o małego raka, ale on rośnie. Ścisłe badanie wypadków w ostatnim roku wykazało, że antyżydowskie uprzedzenia rozpowszechniają się w całym kraju, a mianowicie nie tylko na tradycyjnie antysemickim południu ale szczególnie w Nowej Anglii, gdzie ludzie są dumni ze swej kultury i oświaty.

Podobnie temu jak cytowane pismo skarżyło się na miasta, że są antysemickie — wielka gazeta nowojorska „P. M." pisała o fali antysemityzmu, którą daje się odczuć nie tylko w N. Jorku ale i w wielu innych miastach. Pismo przypomina że w śródmieściu N. Jorku w ciągu dwuch miesięcy doszło do 150 starć między aryjczykami a żydami i że donoszono o analogicznych wypadkach z innych miast. W wielu miastach na ścianach synagog rysowano swastykę, a w Manhattan obrażano żydów obelżywymi piosenkami. Powiedzenie pewnego Irlandczyka podczas kłótni z żydem: „Potrzeba wam tu Hitlera!", rzuca znamienne światło na ogólny rozwój rzeczy.

W tym świetle blednie blask niektórych emigrantów, jak tego dowodzi według ostatnich wiadomości przykład Einsteina. Gdy żyd Einstein, wsławiony przez żydowstwo całego świata, zawdzięczając wielkiej reklamie jako nadzwyczajny geniusz historji ludzkiej w dziedzinie matematyki i filozofii przybył w swoim czasie do Stanów Zjednoczonych jako emigrant, składano mu hołdy w formie napuzonej wprost apoteozy. Z „twórcy teorji względności" zrobiono odkrywcę nowego obrazu świata, coś w rodzaju Kopernika naszych czasów a jego podobizna, obok niezliczonych wywiadów, stanowiła nierozdzielną składową część sensacyjnych nowości z całego świata. Wszak Einstein miał służyć ilustracją do żydowskiej tezy, że z objęciem władzy przez narodowy socjalizm wielkie, czytaj—żydowskie, umysły zaczęły porzucać Niemcy, a przez to niemieckie życie kulturalne skazane zostało na wyjałowienie i zagładę. W ten sposób Einstein stał się sensacją, która co prawda nie miała tego znaczenia co znany zbój, złodziej lub fabrykant gumy do żucia, ale która w każdym razie pozwalała na wystąpienie w cyrku znakomitości dnia. Einstein zrewanżował się, lżąc Niemcy i gardłując za żydostwem i zwłaszcza sionizmem, ponieważ pod maską „cichego uczonego" jest on prawdziwym aktywnym agentem myśli o żydowskim panowaniu nad światem.

Jest rzeczą znamienną, że z tą znakomitością dnia jest teraz w Stanach Zjednoczonych cicho. Znakomitości dnia co prawda bledną w USA naogół bardzo szybko. Że jednak żydostwu nie udaje się więcej utrzymać Einsteina na wysokości starego kursu, lecz nawet izoluje się go i patrzy się nań jako na zdystansowaną osobliwą figurę, — należy to też do zmiany, jaka się powoli ale pewnie odbywa w szerokich warstwach ludności Stanów Zjednoczonych. O tym pewien hiszpański korespondent donosił niedawno z USA co następuje: „Niema na świecie dziesięciu ludzi, którzyby rozumieli teorję względności Einsteina" — jest to, jak pisze Oucientu korespondent nowojorski EEE, przeświadczenie pism Stanów Zjednoczonych, które interesowały się tym żydowskim emigrantem w związku z 65 rocznicą jego urodzin. Główne zainteresowanie osobą Einsteina spowodowane jest tajemnicą, w jaki sposób zdobył on swój rozgłos, bowiem w Princetown mieszka zupełnie samotnie, niema ani jednego słuchacza, którego mógłby przekonać o swojej mądrości, a przez mieszkańców miasta uznany został za warjata, ponieważ swej ‚uprzywilejowanej **głowy ani podczas śniegu, ani podczas deszczu nie nakrywa** kapeluszem". **A jednak — zauważa** iszpański korespondent — północno amerykańskie państwo, które jest dumne z każdego importowanego **uczonego**, płaci mu, nie wnikając głębiej w istote uczoności, wspaniałą pensję, czemu bynajmniej nie przeszkadza to, że ze 100 jego twierdzeń 99 a właściwie wszystkie 100 są fałszywe. Północno-amerykański żołd Einsteina jest świetny, skoro niedawno odrzucił on propozycję pewnej firmy papierosniczej przemówienia przez radio za opłatą 1000 dolarów za minutę.

Nie chcemy bynajmniej przeceniać narastania antysemityzmu w Stanach Zjednoczonych pod względem jego efektywnej siły, bowiem żydowstwo w dalszym ciągu trzyma w swym ręku kluczowe pozycje władzy, każąc marionetce — Rooseveltowi tańczyć na lince podług swej woli. Baruch jest dyktatorem gospodarczym Stanów Zjednoczonych razem z Kahnem, Sziffem i in. Feliz Frankfurter przejawia działalność na najbardziej wpływowym stanowisku wyższego związkowego sędziego. Żyd Rosenman w dalszym ciągu opracowuje mowy dla Roosevelta, a potężna nowojorska prasa, która obrabia opinię kraju, zarówno jak film Hollywood i rozgłośnia, znajduje się w rękach żydowskich. Że jednak w Stanach Zjednoczonych torują sobie drogę nowe wypadki rozwojowe i że również sprawa żydowska zaczyna inaczej się kształtować — to wszystko bezwzględnie zasługuje na uwagę, jeżeli tylko chcemy prawidłowo odczytać stan barometru politycznego.

Leo Holstein

(„Königsb. Allg. Ztg")

Agitacja strajkowa w Portugalii

Bolszewicy i plutokraci wywierają nacisk na rząd Salazara

LIZBONA. Na podstawie zarządzenia ministra wojny zamknięte zostały na nieokreślony czas niektóre fabryki, w których agitacja komunistyczna za porzuceniem pracy znalazła posłuch, a strajkujący robotnicy zostali bezterminowo zwolnieni. Na wsi, gdzie krecia robota komunistyczna miała podburzyć robotników rolnych do strajku, by w ten sposób narazić na szwank wyżywienie kraju, pozostały podżegawcze machinacje bez żadnego rezultatu. Wskutek energicznej postawy władz i nastawienia wielkich mas ludności i robotników, którzy nie dali posłuchu podjudzającym słowom komunistów, nie doszło nigdzie do starć. w tych nowych nieodpowiedzialnych próbach rozpoznał naród portugalski, jak to stwierdza wyraźnie cała prasa lizbońska, jak bardzo zbrodnicze cele znamionują tę za obce pieniądze zainscenizowaną akcję, zmierzającą jedynie do tego, by skomplikować sprawę wyżywienia kraju i pogrążyć Portugalię w nędzy. Można przypuszczać, że w organizowaniu owych rozruchów komunistycznych uczestniczyli też Anglo-Amerykanie, chcąc w ten sposób wywrzeć nacisk na rząd portugalski.

AMSTERDAM. (DNB). Odznaczenie angielskiego dowódcy lotnictwa Roberta Jameson, holenderskim krzyżem lotnictwa oburzyło całą ludność holenderską. Robert Jameson kierował nalotem na Hagę w dniu 11 kwietnia. Szczególnie piętnuje się postępowanie ks. Bernarda holenderskiego, który osobiście dokonał odznaczenia. „Godny zasługi" czyn angielskiego lotnika pozbawił życia 62 holenderskich obywateli, tak pisze amsterdamska gazeta „Het Volk". Nieszczęśliwym ofiarom należałoby pozostawić sąd nad „bohaterskim czynem".

Nowe kino w Wilnie

Po dłuższym okresie budowy, zostało przed paru dniami ukończone pierwsze kino o konstrukcji drewnianej. Gmach nowego lokalu świetlnego mieści się przy ulicy Gedymina (d. Mickiewicza) 19 (w ogródku), a regularne seansy dla szerokich mas publiczności rozpoczną się we środę, 17 maja b. r.

Jak nas poinformowało kierownictwo budowy, kino zostało skonstruowane z części całkowicie wykonanych w Rzeszy, miejscowe zaś siły robocze dokonały jedynie montażu i drobnych robót dodatkowych, przy współpracy niemieckich specjalistów. Specjalny dobór materiałów, podwójna izolacja ścian, połączona z systemem ogrzewania, gwarantuje drewnianemu pomieszczeniu kina dostateczne ciepło, nawet w czasie najsilniejszych chłodów.

Wnętrze kina prezentuje się bardzo estetycznie. Widownia sprawia wrażenie nowoczesności i „dernier cri" techniki. Ściany wyłożone są płytami akustycznymi, co razem z najnowocześniejszą niemiecką aparaturą (AEG Euro 2) dźwiękową i projekcyjną zapewni idealne wrażenie optyczne i słuchowe.

System oświetleniowy sali kinematografu jest uniezależniony w wypadkach nagłych wyłączeń od elektrowni — prąd stały w każdej chwili można zastąpić napędem akomulatorów dla oświetlenia widowni. Szereg doświadczeń i próbnych seansów wykazał całkowitą sprawność.

Widownia z modern klapowymi fotelami liczy przeszło 450 miejsc, wyłącznie parterowych, a w ciągu roku przez salę przewinąć się może pół miliona ludzi, co da pełną rekompensatę budowy 45-metrowego drewnianego budynku. Automatyczne wentylatory i cztery wyjścia bezpośrednio z sali, stwarzają wielką dogodność dla publiczności.

Działanie kina oparte jest na zasadzie współpracy z „Wehrmachtkino II". („Helios I"). Ten sam film mianowicie ma być wyświetlany w obu kinoteatrach z półgodzinną różnicą. Daje to możliwości odciążenia „Helios I" i zwiększenia częstotliwości premier, które będą się odbywały prawdopodobnie co tygodnia.

Tytuł nowego kina brzmi „Helios II". Jako środową premierę zapowiedziano demonstrowanie filmu pod tytułem „Oszustka" z Sybillą Schmitz i K. L. Diehlem w rolach głównych. (G)

Przez doświadczenie nabiera się wprawy

(ON). Każdy kto już raz brał udział w akcji gaszenia pożarów podczas ataków lotniczych wie, że pożary zawsze wyglądają znacznie groźniej aniżeli są nimi istotnie i że znacznie łatwiej je gasić, aniżeli to się na pierwsze wejrzenie wydaje. Jest rzeczą zadziwiającą, jak powoli w pierwszej chwili rozpala się ogień. Mimo to nie wolno tracić czasu. Czym mniejszy bowiem jest ogień, tym łatwiej można go ugasić. Niepotrzebne podniecenie stale pogarsza każde niebezpieczeństwo, ponieważ nie pozwala nam działać ze świadomością celu. Jakżeż niebezpiecznie wygląda pożar mieszkania. Ciemny dym sączy się ze wszystkich szpar. Cały korytarz jest czarny od dymu, a przecież często wystarcza kilka dobrze kierowanych strumieni z ręcznej gaśnicy przeciwpożarowej, by płomienie zmniejszyć do znośnych rozmiarów lub całkowicie je ugasić.

W wypadku pożaru używać należy ludzi energicznych, którzy nie obawiają się ognia oraz ludzi, którzy donoszą wodę na miejsce pożaru dla umożliwienia gaszącym ich pracy. Lecz niewłaściwą jest rzeczą opróżniać mieszkania, którym pożar nie zagraża bezpośrednio. Często już zastawiona meblami klatka schodowa przeszkodziła dostarczeniu wody tak, że dom spłonął do cna. Dlatego należy nie wynosić rzeczy, lecz pomagać.

Nie każdy pożar można natychmiast ugasić. Często trzeba walczyć z ogniem przez dwie, trzy lub cztery godziny. Nagrodą jest ocalenie mieszkań.

Wszystkie osoby, które po atakach znajdą się na ulicy, muszą wziąć udział w gaszeniu pożaru. Są one do tego zobowiązane ustawowo. Każdy urzędnik policji, każdy urzędnik, każdy dowódca okręgu samoochrony przeciwlotniczej i każdy posterunek obrony przeciwlotniczej może je do tej pracy skierować. Kto nie usłucha natychmiast zarządzeń wspomnianych osób, naraża się na niebezpieczeństwo kary. Lecz istnieje jeszcze inny o wiele ważniejszy powód, by wziąć udział w gaszeniu pożaru: uczymy się przy tym, jak należy postępować przy gaszeniu pożarów, które wydają się niebezpieczne. A owo doświadczenie już przy najbliższym ataku może okazać się bardzo cenne we własnym domu. Albowiem podobnie jak wszędzie tak też, jeśli chodzi o ataki lotnicze, słuszną okazuje się stara maksyma, że dopiero praktyka czyni człowieka mistrzem.

Z dnia

16 Maj

WTOREK
Andrzeja Boboli.
Wschód słońca 3.16
Zachód słońca 19.15

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.05 DO GODZ. 3.49.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 15-go do 22-go maja następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 2 przy ulicy Gedymina27 (tel. 1381), Apteka Nr. 11 przy ulicy Słowackiego 30 (tel. 1883), Apteka Nr. 14 przy ulicy Witoldowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 16 przy ulicy Kalwaryjskiej 31 (tel. 466), Apteka Nr. 18 przy ulicy Zarzecze 20 (tel. 1673), Apteka Nr. 19 przy ulicy Wielkiej 53 (tel 1658), Apteka Nr. 336 przy ulicy Sawanoriu 10 (tel. 468). (K)

— DZIEWCZYNKA POD MOTOCYKLEM. Dziesięcioletnia Walentyna Fedorowiczówna, zamieszkała przy ulicy Liansztiniu Nr 7 m. 1, dzięki własnej nieuwadze wpadła pod motocykl o godz. 14 w dniu 12 maja przy ulicy Zawalnej. Odniosła ona ogólne potłuczenia całego ciała. Wezwane Pogotowie przewiozło ją na leczenie do szpitala Św. Jakuba. (K)

— PROTOKUŁY. Od dnia 8 do 11 maja r. b. włącznie funkcjonariusze policji spisali następujące protokuły: za chodzenie w stanie nietrzeźwym 4 (skierowani do obozu pracy przymusowej), za sprzedaż samogonu 6, za podnoszenie cen 17 (z tego 9 osób ukarano grzywną na miejscu), za niedokładne zaciemnianie okien 3, za chodzenie w godzinach zakazanych 5, za nieprzestrzeganie prawideł ruchu 2, za spekulację 2, oraz za nieprzestrzeganie czystości 9.

ZE SPORTU

ZWYCIĘSTWO FAWORYTÓW.

Tabela ligowa pozostała po ostatnich meczach bez zmian — zwyciężyli faworyci. Perkunas po nieciekawej grze zwyciężył, jak było do przewidzenia, wileński Szarunas, w stosunku 5:1 (2:1). Goście, którzy wystąpili z 4-ma rezerwowymi rozczarowali publiczność. Tak Penkauskas, jak i Pabiarżys, Kiersnauskas i Baczinskas byli w słabej formie. W drużynie wileńskiej dodatnio wypadł Kriauczunas I na środku ataku.

LGSF (Wilno) pokonał w Kownie po niezwykle ciekawej i stojącej na wysokim poziomie grze Kovas w stosunku 3:2 (2:1). W drużynie wileńskiej koncertowo grała obrona i pomoc, bardzo rzadko dopuszczając gości do strzału.

Sobotni mecz kowieński pomiędzy LGSF (K) a ŁFŁS-em zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem pierwszych w stosunku 6:2 (2:0). (K)

—o—

OFIARY

Zamiast kwiatka p. Ludmile Rundsteinowej w dniu popisu Jej uczniów — 10 RM. dla biednych polskich dzieci od Marysi.

RM. 110 doręczone mnie w postaci wynagrodzenia od pracowników Sv. J. składam dla polskich biednych dzieci. B. Moroz.

OGŁOSZENIE.
Sala Koncertowa w Wilnie
ul. Ostrobramska 5.
Piątek 19 maja 1944
początek o godz. 17.30
WIECZÓR ARYJ I BALLAD.
Heinrich Löffler—baryton (Berlin), przy fortepianie: Franciszka Riedel. W programie: Wagner, Verdi, Loewe, Wolff, Szubert, solo fortepianowe: utwory Brahmsa i Chopina. Bilety w cenie od 2 do 6 RM. do nabycia w kasie Teatru Miejskiego i wieczorem w kasie sali Koncert.

W dniu imienin
Panny
ZOSIENKI ŻYLISÓWNY
z Landwarowa
najserdeczniejsze życzenia
składają
Koleżanki.

FOTOGRAFIA
jest najtrwalszą pamiątką Waszych przeżyć osobistych!
×
ZAKŁAD FOTOGRAFII
w Wilnie, przy ul. Zamkowej Nr 12 (w podwórzu)
1) Robi zdjęcia w mieszkaniach prywatnych z okazji CHRZCIN, WESEL, IMIENIN i innych uroczystości rodzinnych. 2) Robi zdjęcia POGRZEBOWE w domu i na cmentarzach. 3) Kopiuje i powiększa wszelkie zdjęcia amatorskie. 4) Zdjęcia NIEMOWLĄT. Portrety.

„Valgis“
Oddział w Wilnie
poszukuje natychmiast dobrych ślusarzy (pożądani specjaliści wodociągowi) oraz stolarzy. Zgłaszać się: Tatarska 1, Oddział Techniczno-remontowy, tel. 935.

UWAGA LEKARZE!
Wolne są do objęcia stanowiska lekarzy: 1) Kierownika oddziału położniczo-ginekologicznego szpitala powiatowego w Olicie. 2) Kierownika szpitala w Švekšnie (pow. Taurogi) obeznanego z akuszerją i małą chirurgią.
Zgłoszenia przyjmuje Izba Zdrowia — Oddział Wileński, Gedymina 27, pokój 26, w godz. 9—11.

Natychmiast potrzebny
monter do naprawy elektrycznej chłodni firmy „Linde Külnug“. Zgłaszać się: „Valgis“, Oddział Wileński, wydział Techniczno-Remontowy, Tatarska 1. Tel. 935.

CHŁOPCY! od 14-tu lat potrzebni są do pracy. Zgłaszać się: Fabryka drewniaków, Wileńska 8.

KUPIĘ
damski rower.
Wytwórnia Kłumpi, Rudnicka 2.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8
(w lokalu kina „Muza“)
od wtorku, dnia 9-go maja r. b.
!! PREMIERA !!
Wielka wiosenna rewia
„W maju, jak w raju!“
Biorą udział: Bielicka, Ciszkówna, Grygalanka, Łagunówna, Lauri, Martówna, Piasecka, Sablińska, Sosnowska, Ciesielski, Chorzewski, Hermanowicz, Lasoń, Koszela, Rychter, Rudzki i inni.
Balet, Humor, Śpiew, Atrakcje!
Uwaga: początek przedstawień: w dni powszednie: o godz. 17-ej, w sobotę: o godz. 15-ej i 17-ej, w niedzielę: o godz. 13.30, 15 i 17.
Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32.

We wtorek 16-go maja
o godz. 17-tej
w Wielkiej Sali Koncertowej
Ostrobramska Nr 5
ODBĘDZIE SIĘ
RECITAL FORTEPIANOWY
St. Szpinalskiego
W programie: Beethoven, Mozart, Chopin i inni.
Bilety do nabycia w kasie teatralnej od 10—12 i od 15—17.

UWAGA! UWAGA!
Kto chce wygrać,
kupuje **losy Loterji Samopomocy** tylko u **najszczęśliwszego** kolportera losów
Antoniego Pietkiewicza.
Losy są do nabycia:
ul. Didžioji (Wielka) 11
w sklepie „La.mė“
ul. Gedymina (Mickiewicza) 44
w sklepie „Talka“.
KTO KUPI,
TEN NIE POŻAŁUJE!

FABRYKA KŁUMPI poszukuje zaraz malarzy lub malarek kłumpi, banzegistę, sztepera, szewców oraz pucerów kłumpi. Warunki dobre—akord. Zgłaszać się: Wielka Nr. 45, Fabryka „Koturna“ od g. 8 do 12.

Dnia 17 maja r. b. w Wilnie przy ulicy Gedimino 19 zostanie otwarty **nowy KINO-TEATR** pod nazwą
„HELIOS“ II
W pierwszym programie demonstrowany będzie film produkcji „Wien-Film“
„OSZUSTKA“
W rolach główn.: Sybille Schmitz, Carl Ludurg Diehl.
Początek seansów: w dnie powszednie 13.30, 15.30 i 17.30; w niedziele i święta 11.30, 13.30, 15.30, 17.30.
Jednocześnie film ten będzie wyświetlany również w kinie Helios I (Wehrmacht Kino II), Wilnaer str. 38. Początek seansów: w dni powszednie 13, 15, 17; w niedziele i święta: 11, 13, 15, 17.

Wózki dziecinne
reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części.
Kupię stare wózki, ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały.
Pracownia wózków dziecinnych
Trocka 16.

FABRYKA KŁUMPI I WALIZEK
Czesława DAGYSA
Malunų (Młynowa) 2
poszukuje robotników i robotnic. Zgłoszenia i informacje w sklepie f-my: Didžioji (Wielka) 24 w godz. 10—12.

Potrzebny
SZEWC
na damską robotę. Warunki do omówienia. Bernardynu 9—6. Kupię korek, mogą być pasy pływackie.

DREWNIACZKI gustowne, ładne modele ze sprzączkami w dużym wyborze poleca znana firma **A. Kondratowicza** po cenach rządowych. Wielka 47 (róg Rudnickiej).

Różne

ARET. Słownik ortograficzny. Bystrość. Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Koper. Dzieje malarstwa w Polsce. Rzym Papieży. Kłos Pismo Święte w obrazach oraz inne dzieła wartościowe w ozdobnych oprawach zamienię na opał lub odzież. Kalwaryjska 16—4 oglądać codziennie od godz. 12 po poł.

BURKĘ nową, gumowe buty z długimi cholewami, lejce skórzane, łańcuchy i łopatę zamienię na opał. Zakretowy zaułek 16a—3.

BRODAWKI (znamiona wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

FORTEPIAN Bechsteina w dobrym stanie zamienię na karakuły. Basanaviciaus (d. W. Pohulanka) 34—2a. Godz. po 5.

FOTEL-ŁÓŻKO w b dobrym stanie. Wymienię na opał (Z. Sapiegos 5—11).

KARAKUŁY, rozmiar średni, becik, ubranko do pierwszej Komunii, zegar f. „Becker“, burka, serwis do kolacji, obraz dużych rozm. o treści historycznej, lustro dużych rozm. w ramie zamienię na opał. Dowiedzieć się: Tilto (Mostowa) 3a—27 od godz. 5-ej do 7- po poł.

KTO wiedziałby coś o losie Józefa Kurka wywiezionego do Rosji w 1940 r z Wołkowyska, proszę zawiadomić: M. Kurek, Lukiškiu g-ve 15—1 Wilna.

KLINIKA lalek odnawia, naprawia, dorabia brakujące części lalek. Niemiecka 24—12. Pracownia zabawek

KARTOFLE do sadzenia wymienię na pantofle damskie lub opał. Zwierzyniecka 37 m. 2 (mały domek w podwórzu).

KOSTIUM damski granatowy, łóżko żelazne na siatce, stoliki, zamienię na opał. 16 Vasario (3-go Maja) 7—11

KLATKI dla królików stan dobry zamienię na opał. Fakalnes (Podgórna) 8—1.

LODÓWKĘ pokojową w dobrym stanie i formę do lodów zamienię na opał. Skapo 11—10 od 8—15.

ŁÓŻECZKA dziecinne białe niklowane ze siatką, zamienię na duże łóżko lub otomanę, względnie na opał. zauł. Konarskiego 3/3 (Zakret).

MANICURZYSTKA p. Jadzia z Ostrobramskiej — Kolejowej Nr. 1 obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim Wielka 49 obok rest. Italia. 5047

NOWOCZESNĄ spacerówkę zamienię na opał. Łukiska 8—2.

PANTOFLE na słupku bordo Nr. 33 zamienię na czarne nowe Nr. 36,5. Ewentualnie zamienię na opał. (Zwierzyniec) Sosnowa 1—1.

PRACOWNIA krawiecka przy ul. Niemieckiej Nr. 26 przyjmuje do szycia płaszcze i suknie damskie oraź ubranka dziecięce. 5032

PIANINO bardzo dobrej firmy w dobrym stanie krzyżowe oraz kanapę zamienię na opał. Ul Fabryczna 13 m. 1 róg Inflanckiej.

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro.

PIERWSZORZĘDNE pianino krzyżowe i walizę skórzaną większą i mniejszą zamienię na futro i opał. Zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Pianino“. 5029

RYSZARD Sienkiewicz lat 21, wzrost średni, włosy czarne, ubrany był w czarny mundur szperowski. Wyszedł z domu dnia 1 maja o godzinie 7-ej rano. Ktoby wiedział coś o nim jest proszony o podanie jak najmniejszych szczegółów pod odresem ul Załoji 5—6.

REPERUJĘ parasole i lalki. Ręczną maszynę zam. na opał. Sosnowa 1—4.

ROWER damski w b. dobrym stanie zamienię na opał. ul Antakalnio 35—14, od 13—17 godz.

SZNUR w gumie do grzejników, bandaż przeciwrupturowy lewej strony, kilka wiecznych piór na smelc, papier cukierkowy przezroczysty światły bordo, dwie skórki rękawiczkowe, słownik francusko-ruski i odwrotnie, kanapę i 2 fotele, latarkę karbitową, pas z podwiązkami do pończoch, zabawki dziecinne gumowe, koła rowerowe z oponami i dętkami z osią do wózka dla chorych inne drobiazgi zamienię na szkło okienne. Drueto 5—12 (Dzueto) obok ul. Słowiańskiej.

TAPCZAN jednoosobowy w dobrym stanie zamienię na opał. Bonifratru (Bonifraterska) 14—11.

UWAGA! Zamienię na opał, buty robocze z cholewami, dobre; płaszcz używany skórzany, walce i pres do olejarni, oraz czarną marynarkę angielski krój (uchodźczą) Daukšos 6—44 (Piwna) 5026

ZGUBIONY Laik. Asm. Liud wydany przez gm. Rzeszańską na naz. Szyrwiński Kazimierz, unieważnia się.

WAGĘ stołową nową 20 kg. zamienię na suche twarde drzewo opałowe. II Naujamieščio P.R.G. Nr. 3 m. 1 (dawniej zaułek Komendancki) znajduje się przy ul. Naugarduko róg Algirdo (Nowogródzka róg Piłsudskiego).

ZIOŁOLECZNICTWO usuwa cierpienia artretyczne, reumatyczne, wątroby, żółci, nerek, przewodu pokarmowego i inne cierpienia przewlekłe. Zioła Lecznicze Farm. M. Szydłowskiego. Vytauto (Witoldowa) 41. Zwierzyniec. 4984

ZOSTAWIONO teczkę żółtego koloru w Walgisie przy ul Gidymino czy też w restauracji „Gintera“ przy ul. Wileńskiej nad wieczór. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za dobrym dowolnym wynagrodzeniem (teczka była pożyczona) Naugarduko 14—3 (b Nowogródzka).

ZGUBIONO dnia 2.V.44 roku o godz. 8.30 na ulicy Gedymino od mostu Zwierzynieckiego do ulicy Sierakowskiego torebkę z dwoma dokumentami Laik. Asm. Liud. na naz. Pieciulowa Emila i Pieciulówna Władysława. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem na ul. Mickevičiaus 7—1 (Zwierzyniec).

ZGUBIONO w Wilnie 10.V 3 kartki żywnościowe 29 okres Nr. 319127, 319128, 319129, wydane 9.V w gminie Mickuny na nazwisko Wojniusz imiona: Feliks, Michał i Kazimira. Proszę o zwrot: Pavilnys (Kolonia Wileńska) Renkanciszki 50 lub w Wilnie do Ruty miejskiej przy ul. Ostrobramskiej.

ZAMIENIĘ na opał nowoczesny kredensik orzechowy masywny, biurko, biureczko, firanki, sztory, materac, żyrandol, szkło stołowe i serwis, patery, książki z różnych dziedzin. Treniotos (Stara) 25—1.

ZAMIENIĘ kilka wozów nawozu na opał. Św. Jakubska 12—5

ZAMIENIĘ na opał damskie futro (źrebaki) w dobrym stanie. Garbarska 3—16 godz. 8—9 i 18—19. 4945

14 MAJA w godz. 17—18 zgubiono damski zegarek w skórzanej bransoletce na trasie: Kasztanowa 7 — placyk, ul. Jakszto, strona lewa do mostu Zielonego. Uprasza się znalazcę zwrócić za dobrym wynagrodzeniem pod odresem Kasztanowa 7—7, dr. O. Abłamowiczowa.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ: płaszcz letni gabardinowy rozmiar duży, buty długie Nr. 30. Adres: Pavilnys, Wodna 18—2.

KUPIĘ emalię „Taszka“. Džukų (Szkaplerna) 35—22. 4930

KUPIĘ kolorowe skórki rękawiczniczе. Didžioji 13—1.

KUPIĘ kurzowiec damski w dobrym stanie, na średnią osobę. Pylimo 43—22a.

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Odminių 3/5—28, tel. 19-28 od 7—10, 16—20.

KUPIĘ płaszcz męski letni w dobrym gatunku, mało używany. Oferty do Adm. „Gońca“ pod Nr. 5032.

KUPIĘ lalkę lub główki różnej wielkości oraz inne części. Žvirblių 9—14.

KUPIĘ wózek dziecinny dwuosobowy używany. Oferty składać do adm. „Gońca“ pod „dwuosobowy“.

KUPIĘ materiał granatowy w białe paski na kostium damski, męskie pantofle czarne w dobrym gatunku Nr. 29 oraz pantofle dla chłopca lat 10. Inform. Antykwariat Piles 2. Zamkowa róg Królewskiej, godz. 12—4.

KUPIĘ fotoaparat filmowy 6x9 lub 4,5x6 względnie małoobrazkowy. Pranciskonų (d. Franciszkańska) 3/5 m. 17. Niedziela 10—12, w dniu pow. 18—19.

KUPIĘ werk (mechanizm) do zegarka kieszonkowego, męskiego firmy Longines, Mosera, Omega, Mowado itd. Vilniaus (Wileńska) 15—1 od godz. 8—16.

KUPIĘ natychmiast kombinezon męski. Piotra i Pawła 11

MONETY stare, srebro i miedź w szczególności rosyjskie kupujemy. Radvilaite (d. Królewska) 1.

NATYCHMIAST kupię ostatnie modele aparatów „Leika“ lub „Contax“ w b. dobrym stanie. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „III-c“ 4364

Praca

DO RODZINY złożonej z trzech osób (w tym dziecko trzyletnie) potrzebna uczciwa kobieta znająca się na gospodarstwie domowym. Warunki pracy i wynagrodzenie — dobre. Zwracać się: Olandų (Holendernia) 11—1 od godz. 18 do 19.

DO lekkich robót (nawet pół dnia) poszukuje mężczyzn i kobiet. Betoniarnia—Vilkpede Biuro F. Roeder, Uosto (Portowa) 5/7. 4961

NIANIA zawodowa szuka pracy natychmiast, może również samodzielnie prowadzić gospodarstwo. Lukiska 11—5.

POTRZEBNA natychmiast fryzjerka do zakładu fryzjerskiego. Zgłaszać się: Mostowa 25—8 od godz 7 do 10 rano.

POTRZEBNA natychmiast kobieta w starszym wieku do pracy domowej za samodzielne mieszkanie i utrzymanie. Warunki do omówienia. Skersą Stepono-Batoro 7—2 (d. zaułek Stefana-Batorego).

POTRZEBNA od zaraz mamka do sześciotygodniowego niemowlęcia. Turgaus 35—2.

POTRZEBNA od zaraz kelnerka, lub pracownica do kuchni przy ul. Basanavičiaus 25—2 (d. Wielka Pohulanka). Jadłodajnia.

POTRZEBNA od zaraz służąca-kucharka na wyjazd (10 km. od Wilna). Warunki do omówienia Popowska 15—2. od godz. 15. Rekomendacje konieczne. 5025

PRZYJMĘ na dobrych warunkach damskiego fryzjera oraz kasjerkę warunek: znajomość litewskiego, gaża 300 RM mies. Wiadomość Zawalna 14 m. 7. 4996

POTRZEBNI robotnicy i robotnice do fabryki drewniaków C. Dagisa. Zgłaszać się codziennie Młynowa 2

STARSZY, solidny uczciwy znajdzie lekką pracę (dozorowanie) warsztatów w nocy. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

Nauka i wychowanie

B. NAUCZYCIELKA gimnazjum udziela lekcji francuskiego, rosyjskiego, (konwersacje) oraz niemieckiego. Tamże mogą być udzielane lekcje matematyki. Przyjmuję codziennie. Zakretowy zaułek 16a—3 (róg Konarskiego) od 14—18. 5050.

A. Najtaniej i najszybszą metodą konwersacja niemiecka (kurs wakacyjny).
B. lekcje pisania na maszynie Wilno, Gedimino 4—12 oraz Wołokumpie

B. NAUCZYCIELKA udziela przedmiotów w zakresie szk. powsz. oraz początkującym języków obcych. St Nicolaus 3/8 (św Mikołaja). Dowiedzieć się od 2-ej do 6-ej. 5064.

LEKCJE francuskiego (konwersacje) i teoria. Metoda Berlitza. Oferty z adresami proszę kierować do Redakcji pod „Maîtresse de français“ 4991

Lokale

DO wynajęcia pokój z niekrępującym wejściem w centrum miasta z wygodami. Informacja: Zamkowa 15. Sklep “Kosmetika“.

Lekarze

Dr. O. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerja. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW
Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka, ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. B. HANUSOWICZ
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7—1.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. H. MAŁOFIEJEWA
choroby kobiece i akuszerja. Uosto (Portowa) 3 m. 4. Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. HALINA MURAWSKA
Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19. Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI
b st. asystent kliniki U. S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe. Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m 1 Od g. 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7—30—9 i 2—4

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4, tel. 32-29.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne weneryczne, kobiece. Przyjmuje od g 11 — 13 i 15 — 17 Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. Med. WIKTOR PIESKOW
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12 -14 i 16—17.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12 — 6. Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty, od 14—18.

Dr. RUTKOWSKI ALEKSANDER
b. Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz. 10 rano do 3 pp. i od 6 pp. do 7 pp. Wezwania do domu przyjmują się od 7 rano do 7 wieczór. Gedimino (d. Mickiewicza) 39—4, tel. 32-29

Dr. K. SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 11

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d. Zamkowa) 8 m. 9. Od godziny 9—15.

Dr. W. WOŁODŹKO
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz 8—13 i 15 — 18 Wal'str. (Zawalna) 22.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec.

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

Siostra KULESZANKA st.
Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 6 tel. 32-29.

J KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1.

J. KOZŁOWSKA
Akuszerka z długoletnią praktyką przyjmuje porody wszelkiego rodzaju zastrzyki i zabiegi. V. Rinktines g-vė (Drewnicka) 4—18.

Z. Kondratowiczówna
porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5.

EUGENIA MACIASZEK
b. st. położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U. S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klajpedos (Želigowskiego) 5—42.

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1.

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d. Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże. Ostrobramska 29 m 13.

ś. † p.
Stanisław Stachowski
Mistrz instr. muzycznych
zmarł dnia 13 maja 1944 r. w wieku lat 56. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Połockiej 18 na cmentarz po-Bernardyński nastąpił dnia 15-V b. r.
Msza św. za duszę zmarłego odbędzie się we wtorek dnia 16 maja b. r. o godz. 9-ej rano w kościele Bernardynów.
O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych pogrążona w głebokim smutku
ŻONA

ś. † p
z Gulbickich
Marja M[illegible]czowa
po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 13 maja 1944 roku w wieku lat 53.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Skroblų 36—1 (Bukowa) na cmentarz Rossa odbyło się dn. 15.V o godz. 15
O czym powiadamiają wszystkich życzliwych pamięci Zmarłej stroskani
Mąż, Córka, Synowie, Zięć i Wnuczka

Za duszę ś. † p.
JÓZEFA GROCHOWSKIEGO
zmarłego tragicznie 20 maja 1942 r. odbędzie się Msza św. Żałobna w kościele parafialnym w Hoduciszkach w dniu 20 maja 1944 r.
O czym zawiadamiają
MATKA i SIOSTRY

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu mego jedynego bratanka
ś. † p.
Wacława Tomaszewskiego
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele O.O. Bonifratrów o godzinie 9 rano, o czym powiadamia Krewnych, Koleżanek Kolegów i życzliwych pamięci
CIOTKA

W dziesiątą rocznicę zgonu
ś. † p.
Lili Klonowskiej
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny dnia 17 maja r. b. o godzinie 7 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
RODZICE i RODZEŃSTWO.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Aušra“ w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny“